

Egipskie wojsko wzywa do protestów

25 lipca 2013

Przywódca egipskiej armii gen. Abd el-Fatah Said es-Sisi zaapelował dziś do Egipcjan, by w piątek masowo wyszli na ulicę i wyrazili poparcie dla prowadzonej przez wojsko oraz policję kampanii przeciwko „przemocy i terroryzmowi”.

„Wzywam wszystkich uczciwych Egipcjan do wyjścia na ulice w piątek w celu nadania mi mandatu do położenia kresu przemocy i terroryzmowi” – oświadczył Sisi podczas uroczystości wojskowej.

Według agencji AP Sisi, który 3 lipca odsunął od władzy prezydenta islamistę c, nawiązywał do krwawych starć zwolenników i przeciwników byłego szefa państwa oraz nasilających się ostatnio ataków islamskich bojowników na egipskie siły bezpieczeństwa na półwyspie Synaj.

„Widzę, że niektórzy chcą, by kraj znalazł się w ciemnym tunelu – dodał generał w transmitowanym przez telewizję przemówieniu. Przywódca armii podkreślił, że wezwanie do piątkowych protestów nie jest wezwaniem do przemocy. Pochwalił próby pojednania narodowego. Odrzucił oskarżenia o to, że zdradził Mursiego. Zapewnił, że będzie trzymał się mapy drogowej, która toruje drogę do zmian w konstytucji i nowych wyborów w ciągu sześciu miesięcy.

Tymczasem zwolennicy Mursiego zamierzają zorganizować masową akcję jego poparcia. Minister obrony Egiptu został nazwany przez Braci Muzułmanów „przywódcą przewrotu wojskowego, mordercą kobiet, dzieci i modlących się ludzi”.

W mieście Damietta 200 km od Kairu co najmniej 60 osób ucierpiało podczas starć, do jakich doszło między islamistami i przeciwnikami byłego prezydenta Egiptu Mohammeda Mursiego.

Według doniesień, krwawe walki mają tam miejsce także teraz. Do starć doszło dziś również w prowincji Monufia. Liczba poszkodowanych nie jest jeszcze znana. Ponadto władze Egiptu w celach wzmocnienia bezpieczeństwa z powodu zagrożenia atakami ekstremistów zakazały jakiegokolwiek przemieszczania się turystycznych autobusów na półwyspie Synaj w godzinach nocnych.

Siły bezpieczeństwa nie interweniowały podczas brutalnego ataku na chrześcijan koptyjskich w Luksorze, podkreśla Amnesty International w opublikowanym briefingu. Siły bezpieczeństwa podczas religijnych zamieszek wydały na pastwę rozwścieczonego tłumu sześciu otoczonych mężczyzn – czterech z nich zostało zabitych, a jeden trafił do szpitala.

5 lipca w trwającym 18 godzin ataku zginęło czterech chrześcijan koptyjskich, a czterech innych zostało poważnie rannych. Wściekły tłum uzbrojony w metalowe pręty, noże, kije i młotki zaatakował chrześcijańskie domy i miejsca pracy w Nagah Hassan, 18 km na zachód od Luksoru. Stało się tak po znalezieniu niedaleko chrześcijańskich osiedli ciała muzułmanina. Pomimo wielokrotnej prośby o pomoc, z którą do służb bezpieczeństwa zwrócili się mieszkańcy i przywódcy religijni, na miejscu służby podjęły zaledwie połowiczne próby przerwania przemocy, a niezbędna pomoc nie została udzielona.

„To oburzające, że w taki sposób pozwolono na eskalację ataku. Amnesty International w przeszłości dokumentowała już przypadki, gdy egipskie siły bezpieczeństwa nadużywały przemocy lub strzelały ostrą amunicją podczas demonstracji. W tym przypadku zaniechano działań pomimo zagrożenia ludzkiego życia” – powiedziała Draginja Nadażdin, Dyrektorka Amnesty International Polska. „W sprawie wydarzeń w Luksorze i rażąco nieadekwatnej reakcji sił bezpieczeństwa musi zostać przeprowadzone dokładne, bezstronne i niezależne dochodzenie.”

Przemoc zaczęła się o 3 nad ranem – na krótko po znalezieniu martwego muzułmanina w pobliżu chrześcijańskich domów. Jego

rodzina oskarżyła o śmierć okolicznych chrześcijan koptyjskich. Do południa zaatakowano ponad 100 chrześcijańskich domów, a wiele z nich zostało zrabowanych lub podpalonych. Mieszkańcy na próżno przez cały dzień przez policyjne i wojskowe linie alarmowe zgłaszali zajście. Lokalni przywódcy religijni informowali również innych przedstawicieli służb bezpieczeństwa.

„Atak trwał 18 godzin i nie było w tym czasie drzwi, do których bym nie zapukał. Policja, wojsko, regionalni przywódcy, centrala sił bezpieczeństwa, gubernatorstwo – nic nie zostało zrobione” – powiedział ojciec Barsilious, ksiądz z Dab’iya.

W jednym przypadku siły bezpieczeństwa ewakuowały kobietę i dziecko uwięzione w domu otoczonym przez rozwścieczony tłum. Najwyraźniej na żądanie tłumu służby pozostawiły w nim jednak sześciu mężczyzn. Czterech z nich zostało później ugodzonych nożem i/lub pobitych na śmierć, a jeden wymagał leczenia w szpitalu. Trzech innych chrześcijan zostało hospitalizowanych po osobnych brutalnych incydentach. Pewna kobieta opowiedziała, że błagała oficerów policji, by uratowano jej pozostawionych synów, ale ci zignorowali jej prośby: „Całowałam dłonie i nogi policjanta i błagałam go, by chronił moich dwóch synów, zabrał ich stamtąd... on zignorował mnie całkowicie i powiedział, że zabierze tylko kobietę i dziecko... jednego dnia pochowałam dwóch synów” – opowiedziała. Inne kobiety opowiedziały, że dały mężczyznom swe abaje (suknie), by przebrali się za kobiety i mogli uciec.

Dyskryminacja chrześcijan koptyjskich rozpowszechniała się w Egipcie przez dziesięciolecia. Pod rządami prezydenta Hosniego Mubaraka udokumentowano przynajmniej 15 większych ataków na Koptów. Przemoc religijna trwała za czasów Najwyższej Rady Sił Zbrojnych i po wyborze prezydenta Mohameda Morsiego. W 2013 roku, w czasie ostatnich miesięcy rządów obalonego prezydenta Morsiego, doszło do przynajmniej 6 ataków na koptyjskie kościoły lub budynki.

Trwają śledztwa prowadzone przez prokuraturę w Luksorze. Przynajmniej 18 mężczyzn pozostaje w areszcie pod zarzutem morderstwa, usiłowania morderstwa, zniszczenia mienia i „rozboju”. Pojawiły się doniesienia, że w chwili zatrzymania niektórzy zostali pobici przez siły bezpieczeństwa.

„Powtarzająca się w Egipcie przemoc religijna jest nieusuwalną plamą na dokonaniach kolejnych rządów, którym wciąż nie udaje się zakończyć ataków na mniejszości. Należy podjąć natychmiastowe kroki, by chrześcijanom koptyjskim i innym mniejszościom zapewnić bezpieczeństwo” – powiedziała Draginja Nadażdin. „Ostatnie ataki będą dla nowych egipskich władz sprawdzianem politycznej woli i możliwości przzerwania raz na zawsze schematu bezczynności i niesprawiedliwości.”

Autorzy: mg (akapity 1-4), Głos Rosji (akapity 5-6), Amnesty International Polska (akapity 7-15)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), [Amnesty International Polska](http://AmnestyInternationalPolska)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”